

## ***Kult Maryjny w Polsce jako jedna z form pobożności ludowej***

Powyższe sformułowanie tematu podyktowane zostało dwiema podstawowymi racjami. Pierwszą jest pojawienie się nowego dokumentu rzymskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, który został oficjalnie zaprezentowany na Watykanie w dniu 9 kwietnia 2002 r. Jest to *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, którego piąty rozdział poświęcony jest zagadnieniom związanym z kultem Matki Bożej<sup>1</sup>. Drugą rację stanowi fakt, iż jesteśmy narodem, w którym cześć oddawana Maryi to zjawisko oczywiste, posiadające znaczny stopień intensywności. To zobowiązuje nas jednak do głębokiej refleksji merytorycznej, w której punktem weryfikującym polski model pobożności Maryjnej jest aktualne stanowisko Urzędu Nauczycielskiego Kościoła<sup>2</sup>.

Temat niniejszego opracowania wymaga jeszcze pewnego uściślenia terminologicznego. Pojęcie „kult” w odniesieniu do Matki Syna Bożego należy rozumieć w sensie szerokim. W ścisłym bowiem zakresie oddawanie „kultu” należy się tylko Bogu. Natomiast tajemnica Świętych obcowania wpisuje się w sposób naturalny w obszar tego kultu i zajmuje właściwe sobie miejsce w jedynym kulcie chrześcijańskim. Posługiwanie się pojęciem „kult” w odniesieniu do Pana Boga i zarówno Maryi czy innych Świętych, prowadzi często do nieporozumień i zaciemnia niesłychanie ważną prawdę wiary chrześcijańskiej. Dlatego poprawniejsze jest mówienie o czci oddawanej Maryi i pozostałym Świętym<sup>3</sup>. Pierwsza część opracowania poświęcona jest pobożności ludowej, która stanowi ważny kontekst teologiczny i pastoralny czci oddawanej Maryi we wspólnocie Kościoła. Na tym tle część druga traktuje o polskim modelu pobożności Maryjnej. Uwaga zostanie zwrócona na te formy czci oddawanej Matce Syna Bożego, które są wyrazem pobożności ludowej.

### **1. Pobożność ludowa jako kontekst czci oddawanej Maryi**

Rzeczywistość pobożności ludowej jest dosyć bogata<sup>4</sup>, dlatego trudno ją objąć w ramach jednej, ścisłej definicji. Zdaniem P. Lipperta, „można by tę pobożność zdefiniować jako ogół faktycznie przeżywanych gestów wiary, w takich konkretnych formach i wyborze, jakie odpowiadają wewnętrznym możliwościom ogółu wiernych w określonej sytuacji Kościoła (region geograficzny, naród, moment historyczny, warstwa społeczna). Cechą pobożności ludowej jest to, że nie pokrywa się ona nigdy bez reszty

---

<sup>1</sup> Zob. S. Cichy, *Pobożność ludowa i liturgia*, „Gość Niedzielny” 79 (2002) nr 17 z dnia 28 kwietnia 2002 r., s. 7.

<sup>2</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana*, Opole 1988, s. 88; J. Stefański, *Miejsce i rola pia exercitia w służbie Bożej*, STV 24 (1986) nr 2, s. 167.

<sup>3</sup> Por. S. C. Napiórkowski, *Matka ...*, s. 189; S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1997, s. 138.

<sup>4</sup> Zob. J. Boguniowski, *Pia exercitia*, w: *Euntes docete*, red. S. Koperek, Kraków 1997, s. 281-282.

z kościelnymi treściami wiary i ich «oficjalnymi» środkami wyrazu (przede wszystkim liturgii). Ze swej strony pobożność ludowa wywarła wpływ na wypowiedzi teologiczne,

a także na oficjalną praktykę modlitewną Kościoła<sup>5</sup>. W podobnym duchu rozumie pobożność ludową G. Durand, który podkreśla, że jest to swoistego rodzaju sposób ujmowania rzeczywistości, który pozbawiony jest jednak waloru obiektywnego. Chociaż usiłuje dosięgać danego przedmiotu, to jednak zawsze staje się niewyraźnym i dwuznacznym nosicielem zbawczego orędzia<sup>6</sup>.

Z kolei liturgista B. Fischer uważa, że przestrzeń pobożności ludowej stanowi uzupełnienie i dopełnienie celebracji liturgicznej i jest świadectwem wielowiekowej pobożności chrześcijańskiej wiernych. Zawsze bowiem obok oficjalnej liturgii Kościoła istniały inne formy kontaktu z Bogiem. Pobożność ludowa żywiła liturgię i była jej przedłużeniem w konkretnych sytuacjach życiowych. Pomimo tego zbliżenia i wzajemnego przenikania stanowczo bronił zdecydowanego oddzielenia pobożności ludowej od celebracji liturgicznych. W tym celu postulował odróżniać zwyczaje wrogie liturgii, przeciwne jej i posiadające pewne cechy pokrewne<sup>7</sup>. Próbą syntezy tak rozumianej pobożności ludowej jest stanowisko portugalskiego teologa A. de Pinho, który uważa, że jest to wypadkowa fundamentalnych praktyk religijnych, ludowych form pobożnościowych, ludowej duchowości, ludowych wierzeń i wynikających z nich postaw moralnych<sup>8</sup>.

Pobożność ludowa ma silne podłoże antropologiczne. Nabożeństwa ludowe są bowiem silnie osadzone w ramach danej wspólnoty, która prowadzi aktywne życie religijne. Pozwala to na wyrażanie swojej religijności nie tylko w formach ustalonych odgórnie normami prawnymi, ale także zupełnie spontanicznie. W ten sposób kreuje się szeroka panorama postaw, obchodów, świąt, rytów i nabożeństw właściwych dla danej grupy społecznej. Język wyrażania tej religijności dosyć odbiega od przyjętych kanońców, ale zapewne bardziej przylega i odpowiada duchowi danej społeczności<sup>9</sup>.

Życie religijne człowieka i całych wspólnot jest ściśle powiązane z ich potrzebami, które to życie niejako przenikają. Religijność ludowa stanowi formę ucieleśnienia wiary w życie konkretnej wspólnoty. Korzenie religijne ludu są swoistego rodzaju wzorem i modelem tworzącym nowe formy czy przejawy kultyczne i obrzędowe, które jednak nie przekształcają się w formy nakazywane oficjalnie. Dlatego też sposób przeżywania tej religijności nie ma charakteru abstrakcyjnego, ale wyraża się w bardzo konkretnych formach uświęcania czasu, przedmiotów, przestrzeni, czynności czy nawet osób. Religijność jest wyrażana w opowieści kulturowej danego społeczeństwa i zabarwiona jego potrzebami. To z kolei czyni ją bardziej obrazową, przeżyciową i manifestacyjną<sup>10</sup>.

W takim ujęciu nabożeństwa ludowe posiadają swoistego rodzaju oryginalność. W ich powstawanie przede wszystkim zaangażowana jest wspólnota ludzi wierzących.

---

<sup>5</sup> P. Lippert, *Miesiące maryjne*, w: *Cześć Maryi dzisiaj. Propozycje pastoralne*, red. W. Beinert, [tłum. M. Węclawski], Warszawa 1992, s. 234.

<sup>6</sup> Por. G. Durand, *A imaginação simbólica*, Lisboa 1979, s. 20.

<sup>7</sup> Zob. B. Fischer, *Liturgie und Volksfrömmigkeit*, „Liturgisches Jahrbuch“ 17 (1967), s. 130; por. B. Nadolski, *Pobożność ludowa a liturgia*, „Communio” 7 (1987) nr 6, s. 95-96 i 98.

<sup>8</sup> Zob. A. de Pinho, *O duspasterstwo właściwe dla religijności ludowej* [tłum. L. Balter], „Communio” 7 (1987) nr 6, s. 121.

<sup>9</sup> Zob. J. Stefański, *Pobożność ludowa w świetle dokumentów liturgicznych*, STV 18 (1980) nr 2, s. 254; por. KKK 1674.

<sup>10</sup> Por. B. Nadolski, *Pobożność ludowa...*, s. 103; P. Taras, *Religijność ludowa w Kościele Katolickim*, „Communio” 7 (1987) nr 6, s. 16; A. B. Marcelino, *Religijność ludowa: wyzwania i problemy*, „Communio” 7 (1987) nr 6, s. 22

Przynajmniej w początkowych fazach kształtowania się tych nabożeństw wszelkie formy pobożności są wyrazem możliwości danej wspólnoty oraz ich rezultatem. O kształcie tych nabożeństw nie decydują teologowie czy poszczególni przedstawiciele kościelnej hierarchii. Dlatego też nie są one w żaden sposób podejrzane o przeakcentowanie biurokratyczne, o jakiegokolwiek zabarwienie prawne czy polityczne. Mają raczej charakter popularny<sup>11</sup>.

Ta „oddolna” geneza nabożeństw ludowych nie oznacza jednak, że ich strona merytoryczna jak i celebratywna, nie podlega ocenie i weryfikacji Magisterium Ecclesiae. Jakkolwiek refleksja Soboru Watykańskiego II nie wypracowała osobnego dokumentu poświęconego nabożeństwom ludowym, to niejednokrotnie wspomina o nich w różnych dokumentach soborowych<sup>12</sup>. Kluczowym stwierdzeniem jest orzeczenie zawarte w *Konstytucji o liturgii świętej*, które silnie postuluje i „zaleca nabożeństwa chrześcijańskiego ludu, pod warunkiem, że sprawuje się je zgodnie z przepisami i zasadami Kościoła, zwłaszcza gdy odbywają się na zlecenie Stolicy Apostolskiej. Szczególnym uznaniem cieszą się także nabożeństwa partykularnych Kościołów, sprawowane z polecenia biskupów, zgodnie ze zwyczajami lub prawnie zatwierdzonymi księgami” (KL 13). W uzupełnieniu tego orzeczenia należy odczytać inną wypowiedź tego dokumentu wyrażająca troskę o zachowanie jedności rytu rzymskiego, ale przyzwalająca i wyrażająca akceptację dla zasady adaptacji oraz inkulturacji. W kontekście redakcji nowych ksiąg liturgicznych sobór stwierdza, że „należy uwzględnić uprawnione różnice oraz dostosowanie do rozmaitych ugrupowań, regionów i narodów, zwłaszcza na misjach” (KL 38)<sup>13</sup>.

Nauczanie soborowe, a także wszystkie pozostałe dokumenty okresu posoborowego w sposób jednoznaczny podkreślają zasadę prymatu liturgii nad sprawowaniem nabożeństw ludowych: „Uwzględniając okresy liturgiczne, należy te nabożeństwa tak uporządkować, aby były zgodne ze świętą liturgią, z niej niejako wypływały i do niej wiernych prowadziły. Liturgia bowiem ze swej natury znacznie je przewyższa” (KL 13)<sup>14</sup>. Od czasów średniowiecza aż do ostatniego soboru dominuje kierunek biegnący od liturgii do nabożeństw ludowych. Jest to próba ucieczki ludu od niezrozumiałej dla nich liturgii, która była mocno przesiąknięta zbytnią romanizacją, centralizacją, klerykalizacją i sprawowana była w nieznanym języku łacińskim. Natomiast w dobie posoborowej przeważa tendencja odchodzenia od nabożeństw ludowych do celebracji liturgicznych<sup>15</sup>.

Taka sytuacja wskazuje na potrzebę szukania wzajemnej symbiozy pobożności ludowej i liturgii. Prymat liturgii nie oznacza bowiem konkurencji dla bogatej rzeczywistości pobożności ludowej. Choć są to dwie odmienne formy celebracji, różniące się swoim pochodzeniem i znaczeniem, skutecznością i relacją do tajemnicy Chrystusa, to jednak nie reprezentują one dwóch różnych światów, ale są świadectwem istnienia dualizmu kultycznego. Należy wszelkimi możliwymi sposobami popierać wzajemne przenikanie się liturgii i pobożności ludowej. W praktyce oznacza to sza-

<sup>11</sup> Zob. J. Stefański, *Miejsce i rola...*, s. 148.

<sup>12</sup> Zob. tamże, s. 160-161.

<sup>13</sup> Por. B. Nadolski, *Pobożność ludowa ...*, s. 99.

<sup>14</sup> Zob. KKK 1675; J. Stefański, *Miejsce i rola ...*, s. 160-161.

<sup>15</sup> Zob. J. Stefański, *Miejsce i rola...*, s. 152-153.

cunek wobec wszelkich form pobożności obecnych w codziennym życiu wiernych<sup>16</sup>. Zapewnienie nabożeństwom ludowym właściwej im autonomii nie jest próbą podważenia wartości sprawowanej liturgii, lecz może stanowić jej ubogacenie z jednoczesnym pożytkiem dla obydwu rzeczywistości<sup>17</sup>. Życie człowieka i przeżywana przez niego wiara z całym bogactwem symboliki wyrażającej religijność może okazać się skutecznym elementem dynamizującym liturgiczne celebracje. Natomiast liturgia ma okazję wzbudzić w tym ludzie świadomość oraz przeżycie ich eklezjalnego i powszechnego wymiaru<sup>18</sup>.

Syntetyczne spojrzenie na bogatą rzeczywistość pobożności ludowej pozwala na stwierdzenie, że nabożeństwa ludowe wnoszą w obszar chrześcijańskiego kultu wiele wartości, których nie sposób pominąć. Niewątpliwie kwestią godną podkreślenia jest fakt, iż natura tych nabożeństw przypomina o przebywaniu Boga wśród ludzi prostych i ubogich<sup>19</sup>. Natomiast ich charakter strukturalny pokazuje, że nabożeństwa ludowe nie są hermetycznie zamknięte i odizolowane od pozostałych form pobożnościowych, prądów kulturowych, obyczajowych czy społecznych. Wręcz przeciwnie, religijność ludowa jest ciągle otwarta i „nie stawia zdecydowanego oporu postępowi naukowemu ani nowym wyznacznikom kulturalnym, ograniczonym skutecznie przez inne czynniki, zwłaszcza w naszym społeczeństwie”<sup>20</sup>. Oprócz tych walorów pozytywnych nie sposób nie zauważyć innych, które stanowią kolejne aspekty tworzące integralny obraz nabożeństw ludowych. Należą do nich: otwarcie na transcendencję, pomoc w poszukiwaniu sensu życia, poczucie bezpieczeństwa i zbawienia, pogłębienie wzajemnych związków wspólnoty, bliskość życia oraz objęcie całego człowieka i wszystkich dziedzin jego życia<sup>21</sup>.

W kontekście rozwoju liturgii Kościoła, papież Jan Paweł II bardzo pochlebnie wypowiada się o nabożeństwach będących świadectwem wiary ludu. Jednoznacznie stwierdza, iż „należy koniecznie zwrócić uwagę na pobożność ludową chrześcijan i na jej stosunek do życia liturgicznego. Nie można owej pobożności ludowej lekceważyć ani traktować jej z obojętnością czy pogardą, jest ona bowiem bogata w różnorakie wartości i już sama w sobie wyraża religijne nastawienie wobec Boga”<sup>22</sup>.

Ten krótki zarys przedstawiający obraz pobożności ludowej stanowi teologiczny i pastoralny kontekst czci oddawanej Matce Syna Bożego w tradycji i we wspólnocie Kościoła. Uwaga zostanie zwrócona szczególnie na teren Kościoła w Polsce, gdzie Maryja doznaje czci nie tylko w liturgicznych celebracjach, ale także podczas sprawowania nabożeństw ludowych.

---

<sup>16</sup> Zob. tamże, s. 159; A. de Pincho, *O duszpasterstwo...*, s. 125; A. B. Marcelino, *Religijność ludowa...*, s. 25; B. Nadolski, *Pobożność ludowa...*, s. 104; M. Zachara, *Maryja a Bóg Ojciec w najstarszych księgach liturgicznych*, „*Salvatoris Mater*” 1 (1999) nr 3 (3), s. 13-24.

<sup>17</sup> Zob. S. Marsili, *Liturgia e devozioni: tra storia e teologia*, „*Rivista Liturgica*” 63 (1976), s. 174-198; J. Stefański, *Pobożność ludowa...*, s. 256.

<sup>18</sup> Zob. A. B. Marcelino, *Religijność ludowa...*, s. 30.

<sup>19</sup> Zob. tamże, s. 26.

<sup>20</sup> Tamże, s. 28.

<sup>21</sup> Zob. B. Nadolski, *Pobożność ludowa...*, s. 99-100.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Vicesimus quintus annus*, nr 18, w: *Listy pasterskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 438.

## 2. Ludowa pobożność Maryjna ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła w Polsce

Kult Maryjny rodzi się wraz z chrześcijaństwem i na przestrzeni istnienia Kościoła ma swoją własną historię<sup>23</sup>. W ciągu wieków przechodził te same losy, co i kult Chrystusa. Stanowi to świadectwo prawdy, iż cześć oddawana Matce Syna Bożego nie stoi w sprzeczności z kultem oddawanym Bogu w tajemnicy Jej Syna, albowiem „gdy czci doznaje Matka, to i Syn, przez którego wszystko zostało stworzone i w którym według woli wiekuistego Ojca zamieszkała cała Pełnia, zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty i że są zachowywane Jego przykazania” (KK 66)<sup>24</sup>. Swoją bogatą historię kształtowania się czci oddawanej Maryi ma także Kościół na terenie Polski<sup>25</sup>.

Kierunki kultu Maryjnego w Kościele Powszechnym wyznacza nauczanie Soboru Watykańskiego II oraz dokumenty magisterium posoborowego. Cały VIII rozdział Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* ukazuje postać Maryi jako Bożej Rodzicielki, która ma swój niepowtarzalny udział w tajemnicy Chrystusa i Kościoła (zob. KK 52-69)<sup>26</sup>. Sobór wezwał „wszystkie dzieci Kościoła, aby szczerze zachowywały i rozwijały kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i nabożeństwa ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski cenili wysoko i pobożnie zachowywali” (KK 67). Zaś *Konstytucja o liturgii świętej* mocno podkreśla cześć oddawaną Matce Najświętszej: „Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozzerwalnym węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym pragnie i spodziewa się być” (KL 103). To orzeczenie wskazuje na istotny kontekst obchodów roku liturgicznego, który dla kultu Maryjnego jest momentem nieodzownym i zasadniczym<sup>27</sup>. Jednocześnie Sobór zauważa, że cześć oddawana Maryi nie stanowi jakiejś rzeczywistości autonomicznej i nie jest kultem samym w sobie, ale szczególnym przypadkiem czci oddawanej w Kościele. Cześć oddawana Maryi ma kierować człowieka ku chwale Boga Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym<sup>28</sup>.

Troskę o właściwe kształtowanie się pobożności Maryjnej w duchu nauczania soborowego wyraził papież Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus*. Ten dokument z dnia 2 lutego 1974 r. rozwinął myśl soborowej refleksji w odniesieniu do pobożności Maryjnej. Ojciec Święty stwierdza, iż „celem ostatecznym kultu maryjnego jest, by Bóg został uwielbiony i by chrześcijanie zostali pobudzeni do całkowitego uzgadniania z wolą Bożą swojego życia i postępowania”<sup>29</sup>. Zdecydowaną uwagę

<sup>23</sup> Zob. E. Pohorecki, *Tradycyjne a współczesne formy kultu maryjnego*, AK 80 (1988) t. 111, z. 476, s. 3.

<sup>24</sup> Por. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 139; J. Sroka, *Liturgiczna odnowa kultu maryjnego*, AK 80 (1988) t. 111, z. 476, s. 16.

<sup>25</sup> Zob. E. Pohorecki, *Tradycyjne a współczesne formy...*, s. 4-5.

<sup>26</sup> Zob. S.C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 94.

<sup>27</sup> Zob. J. Sroka, *Liturgiczna odnowa...*, s. 17.

<sup>28</sup> Zob. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 137-138; J. Sroka, *Liturgiczna odnowa...*, s. 19.

<sup>29</sup> Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 39, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić Matkę Bożą?*, Niepokalanów 1984, s. 69. Por. I. Werbiński, *Postuszeństwo Ojcu drogą świętości Maryi*, „Salvatoris Mater” 1 (1999) nr 4 (4), s. 30-43; Cz. Krakowiak, *Maryja wzorem trynitarniej pobożności chrześcijańskiej*, „Salvatoris Mater” 2 (2000) nr 3 (7), s. 141.

przykuwa zagadnienie celebracji liturgicznej jako inspiracji dla kształtowania poprawnego modelu pobożności Maryjnej<sup>30</sup>.

Papież dostrzega konieczność odnowy kultu Maryjnego w szerokim kontekście odnowy liturgicznej. Stwierdza, że pobożność Maryjna na przestrzeni wieków wypracowała rozmaite formy, w zależności od okoliczności czasu i miejsca. Jednocześnie wyraża świadomość, że wszystkie formy wyrażające kult i podlegające warunkom czasu, „zdają się w pełni potrzebować odnowy, dzięki której zostałyby usunięte elementy przemijające, a w ich miejsce wprowadzone trwałe, jak również włączone zostały prawdy wiary przygotowane należyście poszukiwaniem teologicznym i przedłożone przez Urząd Nauczycielski Kościoła”<sup>31</sup>. W kontekście tak zarysowanego celu papież wskazuje na konkretne zasady odnowy tego kultu<sup>32</sup>, które stanowią drogi praktycznej realizacji teologicznych założeń.

W ten posoborowy nurt odnowy kultu Maryjnego wpisuje się także nauczanie papieża Jana Pawła II. Spośród wielu źródeł nauczania na temat roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła należy przede wszystkim zwrócić uwagę na wypowiedzi zawarte w encyklikach. Już w pierwszej z nich Papież w sposób jednoznaczny akcentuje macierzyńską obecność Maryi w życiu wspólnoty Kościoła: „Maryja musi się znajdować na wszystkich drogach codziennego życia Kościoła. Poprzez Jej macierzyńską obecność Kościół nabiera szczególnej pewności, że żyje życiem swojego Mistrza i Pana, że żyje Tajemnicą Odkupienia w całej jej życiodajnej głębi i pełni, i równocześnie ten sam Kościół, zakorzeniony w tyłu rozlicznych dziedzinach życia całej współczesnej ludzkości, uzyskuje także tę jakby doświadczalną pewność, że jest po prostu bliski człowiekowi, każdemu człowiekowi, że jest Jego Kościołem: Kościołem Ludu Bożego”<sup>33</sup>. Do tej myśli Ojciec Święty nawiązuje w encyklice *Redemptoris Mater*, gdzie wskazuje na ścisły związek zachodzący pomiędzy macierzyństwem Maryi a życiem Kościoła: „Dla Kościoła Maryja pozostaje «nieustającym wzorem» jako dziewica i matka zarazem. Można więc powiedzieć, że na tej przede wszystkim zasadzie – jako wzór, a raczej pierwowzór – Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa, pozostaje stale obecna również w tajemnicy Kościoła. Kościół bowiem sam także «nazywany jest matką i dziewicą», a nazwa ta posiada swoje głębokie uzasadnienie biblijne i teologiczne”<sup>34</sup>.

W tym kontekście należy zauważyć, że prawda o Matce Bożej oraz bogata rzeczywistość kultu Maryjnego zarówno w refleksji soborowej jak i nauczaniu Kościoła posoborowego, stała się przedmiotem szczególnej troski. Podyktowane zostało to nie tylko względami natury teologicznej czy ekumenicznej, ale przede wszystkim motywami duszpasterskimi. Magisterium Kościoła stanowi bowiem – nie tylko dla kultu Maryjnego – punkt odniesienia dla całego obszaru sprawowania tajemnicy.

<sup>30</sup> Zob. Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 1, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 28; S. C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 92.

<sup>31</sup> Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 24, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 50.

<sup>32</sup> Zob. tamże, nry 25-37, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 51-68; S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 141-144. J. Sroka, *Liturgiczna odnowa...*, s. 21-24; L. Balter, *Specyfika kultu Maryi w Polsce*, „Communio” 3 (1983) nr 5 (17), s. 121-122; B. Kochaniewicz, *Matka Boża w posoborowej liturgii Kościoła*, „Salvatoris Mater” 4 (2002) nr 1 (13), s. 184-187.

<sup>33</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 22.

<sup>34</sup> Tenże, *Redemptoris Mater*, nr 42.

Cześć oddawana Matce Najświętszej nie jest jakąś formą kultu abstrakcyjnego, pozaziemskiego czy oderwanego od całokształtu życia Kościoła. Wręcz przeciwnie, kult ten mocno zakorzeniony jest w tradycji biblijnej i posiada – co postulował papież Paweł VI w *Marialis cultus* – silny rys chrystocentryczny, trynitarny i eklezjalny<sup>35</sup>. Istota kultu Maryjnego realizowana jest w trzech różnych formach. Jest to kult liturgiczny, uznane i zorganizowane przez Kościół nabożeństwa Maryjne oraz spontaniczna pobożność ludowa. Szczególnie ta ostatnia ze względu na wielką podatność na różne przerosty i braki, potrzebuje nieustannego kierownictwa ze strony Kościoła. Do obowiązku kompetentnych i decyzyjnych organów należy troska o poprawny kształt ludowej pobożności Maryjnej oraz skuteczna obrona przed wszelkimi przejawami powierzchowności, sentymentalizmu i płytkości<sup>36</sup>.

Tradycja polska może poszczycić się licznymi formami kultu Maryjnego, gdzie rola nabożeństw ludowych jest znaczna i stanowi cechę charakterystyczną polskiej duchowości Maryjnej<sup>37</sup>. Ta wielka popularność, jaką cieszą się Maryjne nabożeństwa ludowe, nie oznacza jednak, że jest to rzeczywistość specyficzna tylko dla Kościoła w Polsce i nieobecna jednocześnie poza granicami naszego narodu. Bogaty wachlarz form pobożności Maryjnej stanowi wielowiekowy dorobek całego Kościoła Powszechnego. Modlitwa różańcowa, maj oraz październik jako miesiące szczególnie poświęcone Matce Bożej ze swoimi nabożeństwami okolicznościowymi, medaliki, szkaplerze, Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny, pielgrzymki do sanktuariów Maryjnych, tradycja soboty jako szczególnego dnia poświęconego Matce Najświętszej, peregrynacje obrazu czy figury Matki Bożej, koronacje i wszystkie pozostałe formy kultu Maryjnego są praktykami ogólnokościelnymi, aczkolwiek o zróżnicowanym stopniu nasilenia i zaangażowania<sup>38</sup>.

Szeroka gama form maryjnej pobożności ludowej stanowi dowód, że kult oddawany Matce Najświętszej „leży w samej naturze kultu chrześcijańskiego. Cześć, zawsze i wszędzie oddawana przez Kościół Matce Bożej (...) jest wspaniałym świadectwem tego, że prawo modlitwy (lex orandi) Kościoła jest zachętą, by jego prawo wierzenia (lex credendi) bardziej się umacniało w sumieniach. I odwrotnie: jego prawo wierzenia domaga się, by jego prawo modlitwy w stosunku do Matki Chrystusa wszędzie pomyślnie się rozwijało”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Zob. Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 25-28, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 51-57; J. Sroka, *Liturgiczna odnowa...*, s. 26-28; L. Balter, *Specyfika kultu Maryi...*, s. 126.

<sup>36</sup> Por. J. Sroka, *Liturgiczna odnowa...*, s. 26.

<sup>37</sup> Zob. J. Stefański, *Miejsce i rola...*, s. 167.

<sup>38</sup> Zob. *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, nr 35-37, w: *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 272.

<sup>39</sup> Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 56, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 85. Por. L. Balter, *Specyfika kultu Maryi...*, s. 122-123. Ten powszechny charakter form wyrażających pobożność maryjną nie oznacza jednocześnie, że polska pobożność maryjna pozbawiona jest jakichkolwiek znaków decydujących o naszej narodowej specyfice. Zdaniem ks. prof. Lucjana Baltera, linia specyfiki polskiej pobożności maryjnej nie przebiega przez obszar jej pobożnościowych form, ale tkwi w stosowanej terminologii. Podczas, gdy wiele narodowości w odniesieniu do Maryi posługuje się terminem *Pani, nasza Pani* (Anglia, Francja) bądź *Madonna* (Włochy, Hiszpania), Polacy określają Maryję terminem zasadniczym sięgającym epoki starożytności: *Matka Boża, Boża Rodzicielka, Bogarodzica*. Te pierwsze wyrażają wielkość i wzniosłość Matki Chrystusa, ale jednocześnie rodzą niepotrzebny dystans. Natomiast drugie wskazują wyraźnie na macierzyństwo Maryi, które – jak każde macierzyństwo – likwiduje poczucie



Obiektywne spojrzenie na polski model Maryjnej pobożności ludowej pozwala określić jego pozytywne walory oraz wskazać na pewne braki czy niebezpieczeństwa. We współczesnej dobie Kościoła polskiego dominuje pobożność wyrażająca się szczególną miłością do Matki Bożej, która jest uznawana także za Matkę Kościoła i Matkę każdego człowieka wierzącego. W tym duchu człowiek żyjący we wspólnocie Kościoła wyraża wielkie zaufanie do Jej niezawodnej, ale i władczej potęgi i dobroci. Dlatego też wielkość modlitw posiada charakter wybitnie błagalny, wyprasający<sup>40</sup>.

Za pozytywną cechę należy uznać fakt podkreślany przez teologów, że w całym chrześcijaństwie zachodnim nie ma miejsca na rozważanie prawdy o Maryi samej w sobie, co kryje niebezpieczeństwo dewocji. Matkę Syna Bożego ukazuje się zawsze w funkcji teologicznej, chrystologicznej czy eklezjologicznej. Nie odnotowuje się także sytuacji, w których Maryja traktowana jest jako „doraźna pomoc” w rozmaitych ludzkich sprawach. Ta cecha dosyć popularna w religijności Wschodu przybiera w praktyce postać działań magicznych, co stanowi w konsekwencji zubożenie religii i wiary<sup>41</sup>.

Dostrzegając oraz doceniając walory polskiej pobożności Maryjnej, nie sposób pominąć braków, potencjalnych niebezpieczeństw czy kwestii wymagających dopracowania. Dosyć stanowczo stawia sprawę o. prof. S. C. Napiórkowski, który wyraża opinię, iż w Kościele polskim nie dokonała się jeszcze autentyczna odnowa kultu Maryjnego w duchu wyznaczonym przez refleksję Soboru Watykańskiego II i całego posoborowego nauczania Kościoła. Ten brak jest widoczny przede wszystkim na płaszczyźnie praktyczno-pastoralnej<sup>42</sup>.

Wiele uwag krytycznych dotyczy bezpośrednio Maryjnej pobożności ludowej, która nie jest wolna od niewłaściwości, na które zwracał uwagę papież Paweł VI w *Marialis cultus*<sup>43</sup>. Choć ta forma pobożności posiada swój potencjał, zawiera w sobie wartości teologiczne i duszpasterskie, to jednak ten obszar duszpasterstwa wymaga stałego procesu ewangelizacji. Celem jest ochrona przed powierzchownym traktowaniem wiary, rytualizmem, zbytnim przywiązaniem do jedynie zewnętrznych gestów, a nawet przed elementami o charakterze zabobonu czy magii<sup>44</sup>. Sprzyja ku temu fakt, iż w obszarze pobożności ludowej na ogół nie zwraca się uwagi na poprawność terminologiczną czy precyzję języka. W sukurs temu przychodzi brak solidnej refleksji teologicznej, przynajmniej w odniesieniu do podstawowych kwestii teologicznych czy duszpasterskich<sup>45</sup>.

Przedstawione braki należy uzupełnić o ewentualne, potencjalne niebezpieczeństwa, które zagrażają ludowej pobożności Maryjnej. Trzeba dostrzec zbytni sentymentalizm i powszechną uczuciowość, które prowadzą do przesadnego rytualizmu. W praktyce objawia się to przecenianiem obchodów, postów, gestów przy równoczesnym zaniedbaniu praktyk zasadniczych: miłości bliźniego, sprawiedliwości czy mo-

---

dystansu, zbliża, jednoczy i przełamuje wszelkie bariery. Zob. L. Balter, *Specyfika kultu Maryi...*, s. 124. Por. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 151.

<sup>40</sup> Zob. E. Pohorecki, *Tradycyjne a współczesne formy...*, s. 12-13.

<sup>41</sup> Zob. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 152.

<sup>42</sup> Zob. S. C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 69.

<sup>43</sup> Zob. Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 38, w: S. C. Napiórkowski, *Jak czcić...*, s. 68-69.

<sup>44</sup> Zob. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 154-155.

<sup>45</sup> Zob. tamże, s. 156; E. Pohorecki, *Tradycyjne a współczesne formy...*, s. 4.

dlitwy wewnętrznej opartej na głębokim rozmyślaniu Pisma Świętego<sup>46</sup>. Z pomocą przychodzi nadmierna łatwowierność w dziedzinie objawień prywatnych, co stanowi doskonałą okazję do pogoni za poczuciem wartości sakralnej w jakiejś konkretnej rzeczy<sup>47</sup>.

Nieopanowanie wszelakich przejawów błędnego rozumienia ludowej pobożności Maryjnej może doprowadzić do oderwania czci oddawanej Matce Bożej od praktyki codziennego życia. Sytuacja ta stanowi dowód nieskuteczności tego modelu pobożności, w którym ortodoksja rozmija się z ortopraksją<sup>48</sup>. Jednak największym niebezpieczeństwem będącym owocem niewłaściwie rozumianej i tolerowanej pobożności ludowej jest odejście od nauki Kościoła i przekształcenie się danej wspólnoty w grupę sekciarską. O tej sytuacji wspomina już papież Paweł VI, który uważa, iż każda forma religijności ludowej „może nawet prowadzić do tworzenia się sekt i narazić na niebezpieczeństwo prawdziwą wspólnotę Kościoła”<sup>49</sup>.

### Zakończenie

Zarówno duchowość Maryjna jak i wszystkie formy Maryjnej pobożności są silnie wpisane w polską tradycję religijną i stanowią bogate doświadczenie wiary i jej przeżywania. Pomimo pewnych zauważalnych braków czy potencjalnych niebezpieczeństw polska maryjność jest wyrazem prawdziwego ducha Kościoła, jest generalnie maryjnością poprawną pod względem teologicznym i celebratywnym. Następuje w niej proces syntezy oficjalnej, współczesnej myśli Kościoła. Przed polskim Kościołem stoi jednak zawsze aktualne zadanie, aby wszystkie zabiegi natury duszpasterskiej zmierzały do pogłębiania teologicznych walorów polskiej pobożności Maryjnej, nie wyłączając elementów pobożności ludowej. Należy ukazywać znaczącą rolę Maryi w historii zbawienia i w dziejach poszczególnych ludzi. Cały duszpasterski wysiłek winien zmierzać w stronę dowartościowania ludowej pobożności Maryjnej, którą należy nieustannie odnawiać w świetle znaków czasu. Pobożność Maryjna ma być nieustannie kształtowana w duchu sprawowanej przez Kościół liturgii, czyli ma stanowić drogę prowadzącą do Ojca przez Syna w Duchu Świętym.

<sup>46</sup> Zob. S. C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 183; E. Pohorecki, *Tradycyjne a współczesne formy...*, s. 13.

<sup>47</sup> Zob. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 156-157; S. C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 183.

<sup>48</sup> Zob. S. Budzik, *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, s. 157. O innych jeszcze niebezpieczeństwach wspomina o. S. C. Napiórkowski. Przestrzega przed fatalizmem, który prowadzi do rezygnacji z wszelkich podejmowanych działań. Wspomina o powierzchownym traktowaniu wiary, co wynika z braku osobistego przeżycia podstawowych prawd wiary i zachwiania właściwej hierarchii wartości. Zaznacza o prymitywnym pojmowaniu wspólnoty Kościoła widzianego tylko w kategoriach ludowej hierarchii. Sam obraz Chrystusa jest nieco zdeformowany, gdyż przede wszystkim akcentuje się prawdę o Jego sprawiedliwości z pewnym uproszczeniem i zubożeniem wymiaru miłosierdzia. Prowadzi to do powstania zbyt zhierarchizowanej struktury zbawczego pośrednictwa. W obszarze duchowości zdecydowanie dominują modlitwy o treści błagalnej, z wyraźnym przesunięciem na plan dalszy kultu adoracji, zachwyty, wystawiania czy dziękczynienia. Zob. S. C. Napiórkowski, *Matka...*, s. 183-184.

<sup>49</sup> Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, nr 48.